

# Przemysław Marcin Żukowski

---

Kilka uwag i refleksji w związku z pracą Przemysława Dąbrowskiego "Mutationes in doctrina iuris. Kwestia prac nad reformą uniwersyteckich studiów prawniczych w Polsce (1918–1939)", Wydawnictwo: Gdańska Szkoła Wyższa, Gdańsk 2015, ss. 234

---

Res Gestae. Czasopismo Historyczne 2, 182-189

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kilka uwag i refleksji w związku z pracą Przemysława Dąbrowskiego  
*Mutationes in doctrina iuris. Kwestia prac nad reformą  
uniwersyteckich studiów prawniczych w Polsce (1918–1939),*  
Wydawnictwo: Gdańska Szkoła Wyższa, Gdańsk 2015, ss. 234

W roku 2015 ukazała się praca Przemysława Dąbrowskiego poświęcona kwestii dyskusji i rozważań, czyli szeroko rozumianych prac nad modelem, kształtem uniwersyteckich studiów na wydziałach prawniczych polskich uniwersytetów okresu międzywojennego. Temat ten, jak zaznaczył Autor we wstępie, nie doczekał się osobnej monografii<sup>1</sup>. Tym bardziej dla dziejów nauki okresu międzywojennego, historii prawa, dyskusji nad modelem kształcenia uniwersyteckiego wydawała się być pozycją oczekiwaną. Temat został podjęty przez młodego historyka prawa legitymującego się poważnym dorobkiem naukowym, ale czy w pełni predysponowanego do zajęcia się tym zagadnieniem? Dla każdego czytelnika ważne są odpowiedzi na pytania; jak Autor wywiązał się ze swojego zadania (tematu) badawczego? Jaki jest wymierny efekt książki ogłoszonej drukiem? Czy temat został solidnie i rzetelnie opracowany? Na te ważne pytania należy odpowiedzieć raczej twierdząco. Dlatego też niniejsza recenzja jest bardziej głosem w dyskusji, sugerowaniem pewnych rozwiązań czy zbiorem naukowych rozważań.

Według dostępnych danych internetowych Przemysław Dąbrowski jest urodzonym w Olsztynie prawnikiem i historykiem prawa. Na podstawie rozprawy „Myśl polityczna i działalność Narodowej Demokracji na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1897–1918”<sup>2</sup> napisanej pod kierunkiem

<sup>1</sup> Warto tutaj odnotować, iż w 2015 roku ukazał się artykuł K. Wojtczak, *O reformie studiów prawniczych i nauczaniu prawa w Polsce w latach 1918–2015*, „Studia Prawa Publicznego” [Poznań] 2015, nr 1 (9).

<sup>2</sup> Druk: P. Dąbrowski, *Narodowa Demokracja byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Studium z zakresu myśli politycznej i działalności obozu narodowego na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1897–1918*, Kraków 2010. Praca ta została wyso-

Dariusza Szopera, uzyskał 17 grudnia 2007 roku na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego stopień naukowy doktora nauk prawnych. Następnie w tej samej uczelni został zatrudniony, najpierw jako asystent, a następnie adiunkt w Katedrze Historii Państwa i Prawa Polskiego. W 2012 roku opublikował rozprawę pt. *Rozpolitykowane miasto. Ustrój polityczny państwa w koncepcjach polskich ugrupowań działających w Wilnie w latach 1918–1939*<sup>3</sup>, która była podstawą uzyskania 16 kwietnia 2013 roku na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu stopnia naukowego doktora habilitowanego. Obecnie Przemysław Dąbrowski zatrudniony jest na stanowisku profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i kieruje Katedrą Filozofii i Polityki Prawa na Wydziale Prawa i Administracji. Został wybrany prodziekanem ds. nauki na kadencję 2016–2020.

Analizując dorobek naukowy Przemysława Dąbrowskiego można z całym przekonaniem stwierdzić, iż jest on na merytorycznie dobrym poziomie. Poza przytoczonymi wyżej publikacjami oraz recenzowaną monografią opublikował m.in.: *Siła w kulturze, jedność w narodzie. Wileńska działalność społeczno-polityczna Michała, Witolda i Emilii Węslawskich w końcu XIX wieku i pierwszej połowie XX wieku (do 1930 roku)*<sup>4</sup>, opracował krytycznie pracę Tadeusza Gruzewskiego<sup>5</sup> oraz jest autorem co najmniej 40 artykułów i recenzji. Za podsumowanie tego wątku niech posłużą dwa fakty. W 2013 roku Przemysław Dąbrowski otrzymał nagrodę Prezydenta miasta Olsztyna im. Bohdana Koziół-Poklewskiego, a na lata 2015–2018 stypendium dla młodych wybitnych naukowców, przyznane przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. A nie są to jedyne nagrody i wyróżnienia.

Przejdźmy teraz do omówienia recenzowanej pracy.

Monografia składa się ze wstępu, czterech rozdziałów oraz zakończenia. Uzupełniona została streszczeniem w języku angielskim, wykazem źródeł i opracowań, indeksem osób i spisem tabel. Układ pracy jest chronologiczny.

Rozdział pierwszy, zgodnie z naukowym warsztatem, dotyczy informacji wstępnych, wprowadzających czytelnika w dalsze rozważania, zatytułowany został: *Organizacja studiów prawniczych*. Autor przedstawił tu działanie środowiska naukowego oraz czynników decyzyjnych (politycznych) zmierzających do uregulowania organizacji uniwersytetów w ogólności, a wydziałów prawniczych i nauczania prawa w szczególności w nowych okolicznościach, jakimi bez wątpienia było odrodzenie państwa polskiego w 1918 roku. Siłą

---

ko oceniona przez Maksymiliana Stanulewicz. Por. Rec.: M. Stanulewicz, „Czasopismo Prawno-Historyczne” LXII: 2010, z. 2, s. 466–469.

<sup>3</sup> Gdańsk 2012.

<sup>4</sup> Gdańsk 2011.

<sup>5</sup> T. Gruzewski, *Polska i Rosja*, wstęp i wybór P. Dąbrowski, Kraków 2013, ss. 552.

rzeczy – i to widać w całej książce, aczkolwiek Autor nie pokusił się o taką konstatację – dominowali czy wręcz decydujący głos w tej dyskusji mieli przedstawiciele dwóch uniwersytetów pogalicyjskich: w Krakowie i we Lwowie. Wynikało to przede wszystkim z faktu, iż profesorowie tam zatrudnieni stanowili doświadczoną kadre. Na dalszych miejscach był Poznań i na samym końcu Warszawa. Z tych rozważań, z powodu nieuregulowanej sytuacji granic odpadło Wilno. Konstatując powyższe fakty tego rozdziału, nasuwają się następujące wnioski. Bardziej spierali się między sobą profesorowie – klasycznym przykładem może być spór o kolejność przedmiotów w ramach cyklu kształcenia – niż całe środowisko naukowe z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Uogólniając, w konsekwencji przyjęto nieznacznie tylko zmodyfikowany model obowiązujący w monarchii austro-węgierskiej, a ściślej: w krajach koronnych reprezentowanych w austriackiej Radzie Państwa, co tylko potwierdza ówczesną siłę nauk historyczno-prawnych i dominacji w tym zakresie środowiska naukowego krakowskiego, a nie lwowskiego, które częściowo, ale jednak było za wprowadzeniem nieco innych rozwiązań, według których kształcenie na wydziałach prawniczych rozpoczynałoby się od przedmiotów politycznych.

Rozdział drugi, chronologicznie najobszerniejszy, omawiający sytuację z lat 1921–1936, dotyczy kierunku i zakresu postulowanych zmian. W podtytule rozdziału Autor dodał, iż ze szczególnym naciskiem przedstawione zostanie przejście od klasycznego modelu nauczania prawa do jego specjalizacji.

Tak jak w latach dwudziestych XX wieku ustawę z 13 lipca 1920 roku uznawano za opartą na szerokiej autonomii uczelni wyższych i wprost krytykowano – głosy te pochodziły nawet ze strony środowiska uniwersyteckiego, które najwięcej przyczyniło się do jej powstania w takiej, a nie w innej formie, czyli z Krakowa, tak po zmianach politycznych zaistniałych w Polsce po 12 maja 1926 roku te same środowiska rozpoczęły gorliwszą obronę przyjętych i obowiązujących rozwiązań w obawie, aby obóz piłsudczykowski czy szerzej sanacyjny dążąc do odnowy państwa nie poszedł zbyt daleko w kwestii reformy szkolnictwa wyższego i nauki. Obawy okazały się w pełni uzasadnione. Sam fakt procedowania nad nową ustawą – projekt ogłoszono w styczniu 1932 roku, a już 15 marca 1933 roku stał się uchwalonym aktem prawnym – świadczy, iż decydenci z Warszawy nie bardzo chcieli liczyć się z jakąkolwiek – konstruktywną czy też nie – krytyką.

Wróćmy do pierwszej ustawy z 13 lipca 1920 roku. Niemalże od samego początku spotkała się ona z dość krytycznym przyjęciem. Może określenie, iż była zgniłym kompromisem, słownikowo jest tu nieuprawnione, niemniej już tego samego roku dwaj wybitni profesorowie lwowscy Roman Longchamps de Brier oraz Juliusz Makarewicz wydali broszurę, w której zarzucili ustawie

swoisty przerost formy nad treścią, zbyt szczegółowe opisywanie rzeczy oczywistych, a w związku z tym nieprecyzyjność i niejasność sformułowań<sup>6</sup>. Natomiast rozporządzenie z 16 października 1920 roku o organizacji studiów prawnych przez długie lata nie wymagało zdaniem wszystkich rad wydziałowych radykalnych zmian czy nawet korekt, chociaż dyskutowano nad tym zagadnieniem. Swoje tezy głosili przede wszystkim Stanisław Estreicher z Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale i przedstawiciele pozostałych ośrodków uniwersyteckich. Powoli jednak zaczynały być widoczne różnice w poglądach w środowisku samych profesorów prawa w zakresie kształtu i modelu studiów. W latach trzydziestych było już wyraźnie widać, że Uniwersytet Jagielloński zajął stanowisko spokojnego obrońcy obowiązującego modelu. Jak czytamy w zakończeniu, uniwersytet z samej nazwy ma kształcić ogólnie, elementarnie, a nie być ukierunkowany na konkretną dziedzinę prawa (s. 103). Mimo to pojawiały się pewne pomysły zmierzające do specjalizacji studiów związanych na przykład z nazwiskiem Artura Benisa. Grupa młodych profesorów jak Adam Heydel, Maciej Starzewski i inni nie przebili się ze swoimi postulatami zmierzającymi do podziału (bifurkacji) krakowskiego fakultetu na dwa oddziały: prawniczy w dotychczasowym, nienaruszonym stanie oraz ekonomiczny. Niepotwierdzony źródłowo – poza zapiskami wspomnieniowymi – jest opór w tej sprawie Stanisława Estreichera. Inną drogą poszedł wszakże drugi z „pogalicyskich” uniwersytetów. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie obrał drogę szerokiej oferty studiów specjalistycznych. Oprócz kształcenia w zakresie prawa na studium ogólnym, powstały nie odrębne sekcje, lecz studia specjalistyczne (uzupełniające) powiązane z właściwymi zakładami naukowymi, a mianowicie: Studium Ekonomiczno-Administracyjne (od 1936 roku – podzielone na Studium Ekonomiczne oraz Studium Administracyjno-Skarbowe), Studium Sądowe oraz Studium Dyplomatyczne. Dodatkowo trzeba wspomnieć o Kursie Prawa Lotniczego również powołanym we Lwowie. Nowoczesne i ciekawe przecież rozwiązania zaproponowane przez Lwów – o czym setki stron napisał Adam Redzik – mógł wprowadzić tylko „na własnym podwórku”. Poniekąd próbą połączenia tych dwóch modeli był tzw. projekt wileński zgłoszony w 1936 roku. Faktem jest, iż w tym czasie utrzymanie modelu zapisanego w rozporządzeniu z 16 października 1920 roku stało się niemożliwe. Widać tu pojawiający się i rosnący naukowy spór między zwolennikami dotychczasowych rozwiązań a zwolennikami modyfikacji i zmian. Innymi słowy klasyczny spór „starych” z „młodymi”.

Temu zagadnieniu poświęcone są dwa kolejne rozdziały.

<sup>6</sup> *Ustawa o szkołach akademickich. Uwagi prof. Makarewicza i prof. R. Longchamps de Bérier, Lwów [1920].*

W trzecim Autor omawia „kluczowy” – jak sam słusznie zaznaczył – rok 1937. Wówczas to pojawiły się bardzo istotne propozycje reformy studiów, które wyszły z różnych środowisk: profesorskiego (uniwersyteckiego), profesorsko-prawniczego (od wykładowców, ale też od środowiska osób wykonujących zawody prawnicze), wreszcie ministerialnego zarówno ze strony Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jak i szefa resortu sprawiedliwości Witolda Grabowskiego.

Ostatni rozdział, czwarty, poświęcony został szczegółowym pracom nad nowym rozporządzeniem, które przyjęte po dyskusjach ostatecznie przez Ministerstwo w 1939 roku opublikowane zostało w 1945 roku<sup>7</sup> i po drugiej wojnie światowej obowiązywało z lekką modyfikacją przez kilka lat, aż do czasu wejścia w życie 7 lutego 1952 roku nowej ustawy – wprowadzającej rozwiązania radzieckie – z 15 grudnia 1951 roku o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki<sup>8</sup> i zmianie w związku z tym całej organizacji szkolnictwa wyższego. Na ten fakt (s. 13) Autor nie zwrócił szczególnie uwagi.

Kilka uwag bardziej szczegółowych

1. Podstawa źródłowa. Razi sformułowanie (s. 11) o przypadkowym odkryciu źródeł w archiwach litewskich. Rozumiem przesłanie Autora, ale duch tego zdania jest dla mnie raczej pejoratywny. Zbiory archiwalne dawnego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie przetrwały do naszych czasów niemal nieuszczerplone, a inwentarze do nich zostały opracowane na przestrzeni lat 1938–1940 przez polskich pracowników i w polskim języku. Zbiory te są znane i wiele osób z nich korzysta. W książce zdecydowanie bardziej brakuje mi powołania się na archiwalia przede wszystkim lwowskie, a za tło mogły czy nawet powinny posłużyć źródła lubelskie. Biorąc pod uwagę rzecz jasna niepodważalny fakt, iż Uniwersytet Lubelski (od 1928 roku KUL) jako szkoła nie tyle prywatna, co pozbawiona do 1938 roku pełni praw akademickich, nie mógł być w centrum toczonych rozważań. Jeżeli chodzi o źródła drukowane, dzienniki oraz wspomnienia, a także literaturę przedmiotu to są one raczej szczupłe; podstawowe, ale na pewno niewyczerpujące.
2. Tytuł pracy. Widać „małe” niedociągnięcie w chronologii rozprawy. Tytuł wyraźnie sugeruje, iż punktem wyjścia będzie rok 1918. Natomiast rozdział pierwszy rozpoczyna się od 1919 roku.

<sup>7</sup> Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 12 VIII 1939 r. w sprawie organizacji studiów prawniczych – DzU RP 1945, nr 56, poz. 313.

<sup>8</sup> Ustawa z 15 XII 1951 r. o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki – DzU RP 1952, nr 6, poz. 38.

3. Konstrukcja przypisów. Powszechnie stosowany i czytelniejszy jest zapis, w którym archiwum z sygnaturą są wymienione na pierwszym miejscu, a na kolejnym dopiero tytuł dokumentu. Natomiast Autor cytuje archiwalia jak drukowane rozprawy. Ten zamysł prowadzi do poważnego moim zdaniem zamieszania. Nie zawsze wiadomo na jakie źródło – drukowane czy archiwalne, a jeśli archiwalne to w jakiej instytucji jest przechowywane – powołuje się Autor. Określenie – [bpa] – wydaje mi się nic niewnoszącym dodatkiem.
4. Uniwersyteckie wydziały prawnicze kształciły (kształcą) prawników – czy tylko dawały wykwalifikowanych absolwentów wyposażonych w teoretyczną wiedzę, ale jednak kandydatów „do stanu prawniczego”. Czym innym jest możliwość zatrudnienia w administracji państwowej czy samorządowej, a czym innym wykonywanie zawodu sędziego, prokuratora, adwokata czy notariusza.
5. Zabrakło równie ważnego wątku, co o pomysłach reform studiów mówiło środowisko prawniczych zawodów. A kwestie te były szeroko dyskutowane na łamach chociażby „Palestry” czy „Gazety Sądowej Warszawskiej”. Warto wspomnieć o walce o dopuszczenie kobiet do studiów prawniczych. Panie otrzymały możliwość studiowania od semestru zimowego roku akademickiego 1918/1919<sup>9</sup>, jednak pomimo uzyskania tego uprawnienia pierwsze absolwentki fakultetów prawniczych odbiły się od zamkniętych drzwi większości korporacji<sup>10</sup>. Zabrakło w rozważaniach zasygnalizowania chociażby zagadnienia reformy studiów w kontekście otwarcia zawodów prawniczych.
6. Widać wyraźnie swoisty konflikt pomiędzy „szkołą starą”, dziewiętnastowieczną, a nową szkołą prawniczą, zakładającą przenikanie się dyscyplin, opowiadającą się za szerszą podstawą studiów, dążącą do specjalizacji. Poniekąd funkcjonującą już na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu w Poznaniu. Pojawia się tutaj szeroko dyskutowane – nie tylko w Krakowie – zagadnienie bifurkacji, czyli podzielenia dotychczasowych jednolitych wydziałów prawniczych na dwa oddziały (dwie sekcje); prawniczą i ekonomiczną.
7. Czy rzeczywiście studia – poziom studiowania i studentów (słuchaczy) – były na niskim poziomie i czy jednak system – obowiązkowe tylko wykłady, brak ćwiczeń i konwersatoriów, a następnie ich nieobligatoryjność – pozwalał na to. Oczywiście jest to spór – jak to Autor zaznaczył pomiędzy politechniką a naukowością uniwersytetów (s. 138, 154, 160). Jednak czy w czasach coraz większego dostępu do wykształcenia uniwersytet nie powinien podążać z duchem czasów, nie zapominając jednakże o korze-

<sup>9</sup> Mowa o UJ. Odpowiednią zgodę MWRIOP wydało jednak 27 czerwca 1919, zatem pierwszym rokiem studiowania kobiet w UJ był semestr zimowy 1919/1920.

<sup>10</sup> S. Milewski, *Zanim kobieta została adwokatem*, „Palestra” 2002, nr 1–2.

niach? Dając wiedzę, umiejętności z niej korzystania, ale i realną szansę na godne i uczciwe życie. Uniwersytet musi być solidnym i naukowym gmachem, ale absolwentom musi też dać podstawy do zdobycia umiejętności zawodowych. W tej sytuacji zawsze przypominają się słowa Romana Wodzickiego: „Pamiętam dobrze, jaki bogaty wachlarz posad w administracji państwowej i komunalnej mieliśmy do wyboru po złożeniu egzaminu magisterskiego na wydziale prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1927. [...] Jakakolwiek protekcja była całkiem zbyteczna”<sup>11</sup>. Czy to świadczy o niskim poziomie studentów?

8. Kwestia wynagrodzenia profesorów. Zagadnienie to zawsze budzić będzie (historycznie) emocje i bez znaczenia będzie poziom ekonomiczny (s. 167), bo zawsze ten, który ma mniej, będzie biedniejszy od tego, który ma więcej. Tak naprawdę to chyba ostatnim związanym z uniwersyte-tem prawnikiem, który zmarł w biedzie był Józef Spyra (zmarł 3 kwietnia 1917 roku), docent prywatny prawa handlowego i wekslowego UJ z tytułem i charakterem profesora nadzwyczajnego. Wątpliwość moją budzi wzmianka (s. 167), iż któryś z profesorów prawa na którymkolwiek z uniwersytetów państwowych szukał – niejako pod przymusem – zajęć ubocznych. Faktem natomiast jest co najmniej niezbyt trafne rozwiązanie – jakie wówczas obowiązywało – jeżeli chodzi o uprawnienia emerytalne, ubezpieczeniowe, wysługę lat etc. osób, które nie miały nominacji na katedrę i wykładały zastępczo, a opłacane były z budżetu wakujących katedr. I drugie, obowiązek wyrażenia przez właściwego sprawom szkół wyższych ministra zgody na zajęcia uboczne. Dla przykładu coroczne zgody – bądź nie – dla profesorów Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB w Wilnie na wykłady w Szkole Nauk Politycznych przy Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej w Wilnie<sup>12</sup>. Można było tą kwestię skonfrontować z rozwiązaniami przyjętymi na Uniwersytecie w Lublinie. Przecież ikona tej uczelni, Ignacy Czuma, docent prawa skarbowego i nauki skarbowości UJ z 13 lutego 1925 roku, który formalnie był krakowskim docentem do 1938/39, gdyż co roku uzyskiwał urlop<sup>13</sup>.
9. Błędy rzeczowe: (s. 13) określenie „Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” odnosi się do czasu po wejściu w życie Konstytucji z 22 lipca 1952 roku. Do tego czasu, a Autor odwołuje się do lat po zakończeniu drugiej wojny światowej,

<sup>11</sup> R. Wodzicki, *Wspomnienia. Gdańsk–Warszawa–Berlin 1928–1939*, Warszawa 1972, s. 32.

<sup>12</sup> M. Kornat, *Bolszewizm – totalitaryzm – rewolucja – Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*, t. I–II, Kraków 2003–2004; idem, *Polska szkoła sowietologiczna 1930–1939*, Kraków 2003.

<sup>13</sup> Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, S II 619, Teczka personalna I. Czumi, podania o urlopy i ich przyznania.



oficjalną nazwą państwa pozostała Rzeczpospolita Polska, a propagandowo i potocznie zwana Polską Ludową; (s. 22) „zdanie «egzaminu ścisłego» i rygorozum” – to są pojęcia tożsame; (s. 76) „historia prawa Zachodniej Europy” – przedmiot nosił nazwę „historia prawa na Zachodzie Europy”. To może są szczegóły, ale istotne, bo niestety powieliła się te uproszczenia i niewiedzę dotyczącą organizacji szkolnictwa wyższego w ogólności, a studiów prawniczych w szczególności, zwłaszcza w odniesieniu do czasów Drugiej Rzeczypospolitej (jak i czasów austriackich również). Wystarczy przecież sięgnąć wprost do regulacji prawnych (np. podanych przez Kazimierza Władysława Kumanieckiego<sup>14</sup>, Jerzego Piwockiego<sup>15</sup>, Adama Ostrowskiego<sup>16</sup> czy Tadeusza Czeżowskiego<sup>17</sup>) lub odwołać się do literatury<sup>18</sup>.

10. Na końcu drobne uwagi, które przytaczam z obowiązku ich wytknięcia, np.: (s. 36) Mikołaj Rataj – powinien być Maciej. Wynikają one zapewne z niewagi przy robieniu korekty, a nie z niewiedzy.

Przedstawione wyżej wnioski i opinie zostały podane jako głos w naukowej dyskusji. Przemysław Dąbrowski, zdając sobie sprawę z ogromu zagadnienia, nie stawia się w sytuacji osoby, która raz na zawsze i w pełni wyczerpała temat. Powiedziałbym nawet, iż świadomość wielkości podjętego tematu powoduje, że Autor ogranicza stawianie tez, przedstawianie własnych myśli i zamieszczenie komentarzy opisywanych aktów prawnych czy propozycji wprowadzenia nowych rozwiązań. Widać to w finale rozdziału drugiego, gdzie (s. 145–148) przedstawia refleksje, opinie i uwagi środowiska naukowego, teoretyków oraz praktyków na temat tzw. projektu wileńskiego, ale sam nie formułuje wniosków. Mimo wszystko bardzo dobrze się stało, iż debatę tą możemy prowadzić wykorzystując opublikowaną monografię, która niewątpliwie posiada swoją wymierną wartość.

*Przemysław Marcin Żukowski*

<sup>14</sup> *Zbiór najważniejszych przepisów uniwersyteckich*, oprac. K.W. Kumaniecki, Kraków 1913.

<sup>15</sup> *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, red. J. Piwocki, t. I–VII, Lwów 1898–1906; wyd. 2, Lwów 1909–1913.

<sup>16</sup> *Zbiór przepisów o szkolnictwie akademickim: ustawy, rozporządzenia, okólniki*, oprac. A. Ostrowski, Lwów–Warszawa 1938.

<sup>17</sup> *Zbiór ustaw i rozporządzeń o studiach uniwersyteckich oraz innych przepisów ważnych dla studentów uniwersytetu, ze szczególnem uwzględnieniem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, oprac. T. Czeżowski, Wilno 1926.

<sup>18</sup> Rozważania te opieram na swoich dwóch monografiach: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. II: 1780–2014, red. D. Malec, Kraków 2014 i *Dzieje Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w latach 1918–1939*, Kraków 2016 (w druku).